№ 98 Dąbrowa Górnicza Poniedziałek 30 Kwietnia 1917 r. Rok III.

W Zagłębiu 6 groszy

ILUSTROWANA GAZETA POLSKA

Z przesyłką 8 groszy

Prenumerata: w Dąbrowie miesięcznie 65 kop; z przesyłką pocztową 80 kop (w okupacyi niemieckiej 90 kop); za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 10 kop.

wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń: na I stronie za wiersz petitowy 60 kop., na III str — 30 kop., na IV str. — 20 k. Nadesłane za wiersz garmont—1 rb. Drobne ogł. po 2 k. za wyraz. Załącznik —3 rb. od tysiąc

Redakcya: ul. Króla Jana Sobieskiego № 2. otwarta od 10 rano do 7 wiecz.
Administracya: ul. Króla Jana Sobieskiego otwarta od 8 rano do 7 wiecz.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.—Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

FILIE: w BĘDZINIE, Nowy Rynek, Cukiernia W-go Czerwińskiego. w SOSNOWCU, ul. 3. Maja 14. w ZAWIERCIU, ul. 3 Maja 11.
Sprzedaż pojedyńczych egzemplarzy wszędzie, gdzie znajduje się wywieszka: „Gazeta Polska tu donabycia".

Prądy pokojowe w Rosyi.

Rada delegatów zwolenniczką pokoju — Nawet kadeci nie chcą Konstantynopola. — Zgodne stanowisko obu stron walczących

SZTOKHOLM, 26 kwietnia.

Z doniesień dzienników rosyjskich okazuje się, że deklaracya pokojowa rządu rosyjskiego była, podobnie jak proklamaaya tegoż rządu do Polaków,

wymuszona przez Radę delegatów

robotniczych i żołnierskich." „Echo Polskie" z 4 bm. zamieszcza za dziennikami rosyjskimi następujący komunikat:

Komitet Wykonawczy Rady Delegatów robotniczych i żołnierskich, na posiedzeniu, które się odbyło z udziałem przedstawiaieli armii frontu rozważał sprawę prowadzenia wojny i uchwalił rezolucyę treści następującej:

„Zebranie Komitetu Wykonawczego Rady Delegatów robotniczych i żołnierskich wzywa Rząd Tymczasowy, aby otwarcie i publicznie oświadczył, iż *w dalszem prowadzeniu wojny nie ma żadnych celów zaborczych i w każdej chwili gotów jest zawrzeć pokój* pod warunkiem obustronnego wyrzeczenia się przez wszystkich walczących wszelkiej aneksyi i kontrybucyi, nadto zaś, że obecnie prowadzić będzie *wojnę li tylko w celach obrony*".

„Dziennik Petrogradzki" z 7 bm. donosi:

Rada Delegatów robotniczych i żołnierskich postanowiła utworzyć

wydział stosunków międzynarodowych.

Na mocy projektu, opracowanego przez p. Łarina, wydział będzie miał osobnego komisarza w Petrogrodzkiej Agencyi Telegraficznej dla komunikowania prasie zagranicznej tych wiadomości, które Rada uzna za stosowne: każdorazowo komisarz Rady będzie porozumieć się co do tych depesz z komisarzem Agencyi p. Gronskim. Wydział otworzy swą filię w Sztokholmie; wydział będzie otrzymywał całą korespondencyę bez cenzury wojennej pod adresem: pałac Taurydzki, Sowdiepu; wydział będzie wydawał przepustki na wyjazd za granicę.

Prąd przeciw aneksyom

ogarnął widocznie w Rosyi poważną część opinii publicznej, skoro nawet zjazd kadetów, odbyty dnia 7 kwietnia w Petersburgu *nie miał odwagi oświadczyć się w rezolucyi swojej za aneksyą Konstantynopola*. Stwierdza to „Echo Polskie" w artykule z 11 kwietnia pisząc:

„Sfery przemysłowe, politycy liberalni, partya kadetów (ich przywódca Milukow, który został kierownikiem oficyalnym polityki zewnętrznej Rosyi), chcieliby prowadzić nadal politykę Sazonowa i ich hasłem jest — „wojna do końca zwycięskiego", a koniec zwycięzki dla nich to znaczy pogrom ostateczny państw centralnych i Turcyi i w rezultacie tego pogromu zdobycz bogata dla państw koalicyi. W podziale tej zdobyczy Rosya miała otrzymać Konstantynopol i cieśniny. O tem, że bez Konstantynopola niema pokoju, niedawno jeszcze mówił minister Milukow, lecz naród rosyjski i stronnictwa demokratyczne, które teraz największy wpływ wywierają na sprawy państwowe w Rosyi, nie chcą aneksyi i zdobyczy,

nie marzą o Konstantynopolu

i cieśninach, chcą wojny dla odparcia wroga, dla obrony swobód zdobytych. Z tym nastrojem szerokich mas musiała liczyć się i partya kadetów, która w obawie utraty wpływu i popularności, bardzo zmodyfikowała swój program i przesunęła linię oryentacyjną swej polityki znacznie i wyraźnie na lewo. Powzięta na ostatnim zjeździe partyi kadetów uchwała o kwestyi wojny już nie wspomina o Konstantynopolu. Uchwała ta nie odbiega już daleko od rezolucyi stronnictw socyalistycznych i organizacyi robotniczych. Jeszcze bardziej jest zbliżona do tych ostatnich deklaracya Rządu Tymczasowego o celach wojny. Deklaracya ta oświadcza najwyraźniej, że

Rosya nie dąży do aneksyi

żadnych prowincyi cudzych, wzywa do obrony kraju przed najazdem".

Ta ostatnia obawa chyba nieuzasadniona, gdyż tak Niemcy, jak i Austro-Węgry przez usta swoich oficyalnych reprezentantów oświadczyły bardzo dobitnie, że nie planują żadnych aneksyi, że walka, którą toczą Austro-Węgry jest walką obronną.

Terytorya polskie

zajęte przez mocarstwa centralne nie będą zaanektowane, lecz oddane niepodległemu państwu polskiemu, na które się i Rosya godzi. Faktycznie więc kryje się stanowisko mocarstw centralnych ze stanowiskiem rządu rosyjskiego i gdyby nie intrygi angielskich podżegaczy wojennych, mogłyby rokowania pokojowe już się rozpocząć.

WOJNA SWIATOWA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN 28 kwietnia.

Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Na obu wybrzeżach Scarpe, ostrzeliwał nieprzyjaciel w dalszym ciągu, silnie nasze pozycye i przyległe pola. Zwalczaliśmy angielskie bateryе z widocznem powodzeniem.

Koło Monchy załamały się wśród strat kilkakrotne ataki angielskie, przed naszemi liniami.

Dziś przed świtem doszedł ogień na przestrzeni od Loos aż do Queant do najwyższego napięcia. Po ogniu huraganowym rozwinęła się na nowo prawie na całym froncie, walka piechoty.

Koło Braye rozbił się francuski atak. Koło folwarku Hurtsbise wzięliśmy nieprzyjacielskim oddziałom atakującym, podczas skutecznej obrony, jeńców i karabiny maszynowe.

Koło Brimont i na północ od Reims zawiodły nieprzyjacielskie wypady wywiadowcze.

Zestrzelono trzy nieprzyjacielskie samoloty i dwa balony na uwięzi.

NA FRONCE WSCHODNIM. Na różnych odcinkach frontu, wzmógł się ogień artyleryi. Zestrzelono rosyjskiego lotnika.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM. Przo wielkich śniegach, tylko nieznaczna czynność bojowa.

v. Ludendorff.

Komunikat austryacki.

WIEDEN, 28 kwietnia.

Urzędowo donoszą:

Nie zdarzyło się nic ważnego.

v. Höfer.

Łodzie podwodne przyspieszą pokój.

BERLIN (TBK). W dalszym ciągu dyskusyi prowadzonej w komisyi budżetowej Sejmu Rzeszy nad budżetem marynarki oświetlał admirał Capelle wprowadzające w błąd doniesienia nieprzyjacielskiej prasy o stratach okrętów.

Socyalny demokrata Noske, podniósł z uznaniem ofiarną działalność załóg łodzi podwodnych. Mimo niepomyślnych zawikłań politycznych, nie może być naturalnie mowy, o zaniechaniu walki łodziami podwodnemi. Nie daleki jest już dzień, kiedy i Anglia oświadczy swoją gotowość do układów pokojowych.

O pokoju i o celach wojennych.

Głosy pokojowe w Anglii.

BERLIN (TBK). „Voss. Ztg." donosi, że angielska niezawisła partya robotnicza ogłosiła odezwę do ludu angielskiego w której czyni rządowi ciężkie zarzuty z powodu tego, że stara się przeszkadzać wszystkiemi środkami, sprawiedliwemu pokojowi z państwami centralnymi i że systematycznie zbywa szczere propozycye niemieckich i austro węgierskich mężów stanu, jako grę kłamliwą i podstępną.

Zarząd stronnictwa w walce przeciw takiemu postępowaniu oszalałej partyi wojennej zwraca się do sumień angielskiego ludu oraz żąda, by kraj uwolnił się od jarzma niewoli i by porozumiał się w sposób honorowy z Niemcami, które nigdy nie myślały o zniszczeniu narodu niemieckiego.

O natychmiastowy pokój.

STOKHOLM. (w. wł.) Z petersburga donoszą: „Organ rosyjski Rady robotników i żołnierzy wzywa ludność do masowego gromadzenia się i manifestowania na rzecz natychmiastowego pokoju. Kwestja żywnościowa w rozmaitych stronach państwa rosyjskiego przybiera z każdym dniem charakter coraz groźniejszy."

Wilson a cele wojny.

ROTTERDAM. (w. wł.) „Daily News" dowiaduje się z Waszyngtonu: Wilson ma przedstawić następujący pogląd angielskiemu ministrowi spraw zewnętrznych: 1) Prezydent Stanów Zjednoczonych ma nadzieję, że wpłynie na skrócenie wojny. Odpowiednie przygotowania niebawem będą poczynione. Trwały pokój jest jednak cenniejszy, aniżeli bezpośredni pokój z pokonanymi Niemcami. Ideałem Wilsona jest, aby pokój, jaki koalicya chce wymusić, był trwały. 2) Omówienie doktryny Monroe, a mianowicie kwestyi jaki wpływ na doktrynę tę wywrze udział Ameryki w wojnie europejskiej. 3) Wilson prawdopodobnie oświadczy się za umiędzynarodowieniem Konstantynopola. Co do Alzacyi i Lotaryngii oraz co do kolonii niemieckich, Wilson uważa te sprawy za obchodzące jedynie Europę.

Fermenty rosyjskiej rewolucyi.

Kongres wszechrosyjski jako konstytuanta.

LONDYN (TBK). Korespondent „Morning Post" dowiaduje się, że istnieje zamiar ogłoszenia wszechrosyjskiego kongresu robotników, żołnierzy i zastępców wieśniaków, który ma się zebrać w Petersburgu w trzecim tygodniu maja, konstytuantą, ponieważ jest to najprostszym sposobem rozwiązania kwestyi, który wobec wielkich rozmiarów państwa rosyjskiego, nie byłoby możliwem, bez radykalnych zarządzeń załatwić.

Tworzenie republik.

LONDYN (Reuter) Z rozmaitych prowincyi nadchodzą wiadomości o ogromnych niepokojach. W kilku miejscach, ogłoszono małe republiki. W całej Rosyi pracują zapalczywie agitatorzy. Wszystko wskazuje na to, że jest stanowczo koniecznem, możliwie szybkie zwołanie konstytuanty.

Tymczasowy rząd dla Ukrainy.

KOLONIA (w. wł.) „Kö'n Ztg" donosi z granicy szwajcarskiej: Kijowski korespondet ukraińskiego biura prasowego w Szwajcaryi telegrafuje: Obecnie obradujący Kongres ukraiński w Kijowie postanowił ogłosić się Konstytuantą i wybrać tymczasowy rząd dla Ukrainy.

Zaburzenia na prowincyi.

BERNO (TBK). „Temps" donoszą z Petersburga, że niepokoje agrarne, wybuchłe w kilku guberniach, przybierają coraz to poważniejszy charakter.

O przyszłe żniwa.

PETERSBURG (TBK). Wobec agitacyi na wsi, wydał rząd Tymczasowy odezwę do wieśniaków i obywateli ziemskich, wskazując na konieczność dokonania zasiewów wiosennych ze względów patryotycznych, by zapewnić zaopatrzenie w żywność armii oraz kraju.

Minister ...mordercą 300 osób.

BERLIN. (w. wł.) „Lokalanzeiger" donosi z Sztokholmu: Śledztwo przeciw członkom starego rządu jest na ukoń-

czeniu. Pomocnik ministra spraw wewnętrznych, Kwiłow, stoi pod zarzutem dokonania 300 morderstw, na spokojnych obywatelach podczas trwania kongresu w Mińsku. Także przeciw byłemu ministrowi spraw wewnętrznych wdrożono śledztwo, w sprawie masakry w Lenie.

Zdobywca Przemyśla.

BERLIN. (w. wł.) Jak donoszą ze Sztokholmu, śród osób aresztowanych przez tymczasowy rząd rosyjski znajduje się też zdobywca Przemyśla, jenerał Seliwanow. Aresztowano go w Taszkencie, gdzie występował przeciwko rewolucyi.

Nowy gen. gubernator okupowanej Galicyi.

SZTOKHOLM. (kor. wł.) Wojenny generał-gubernator Galicyi, generał kawaleryi T. Trepow — jak donoszą — z powodu słabości udał się na urlop i wyjechał 10 kwietnia do Rosyi. Obowiązki wojennego generał-gubernatora objął pomocnik woj. gen.-gubernatora do spraw wojskowych generał-lejtnant N.N. Usow.

Rosyanie jako okupanci.

KOPENHAGA (kor. wł.). „Gazeta Polska“ (Moskwa) z 4 kwietnia pisze: W Mińsku, w mieszkaniu b. policmajstra mińskiego, a następnie odeskiego—Skałona dokonano rewizyi i znaleziono weksli na sumę przeszło 300 tys. rubli. Weksle wydane były przez kupców kijowskich, lwowskich i odeskich.

O powrót jeńców cywilnych z Rosyi.

SZTOKHOLM (kor. wł.) Rząd Tymczasowy przekonawszy się, że w Rosyi znajduje się w więzieniach i na zesłaniu znaczna ilość poddanych nieprzyjacielskich t. zw. jeńców cywilnych, uprowadzonych przez wojska w czasie natarcia w 1914 i po części 1915 roku, oraz nie znajdując żadnej winy u osób wspomnianej kategoryi postanowił zwolnić wszystkich pozbawionych wolności na tej zasadzie, odzielić im pomocy materyalnej i w sprawie możliwości powrotu ich do kraju utworzyć osobną komisyę z przedstawicieli ministeryów: wojny, sprawiedliwości, spraw zagranicznych i spraw wewnętrznych.

Spóźnione echo strajku nauczycielskiego.

Tkwiący jeszcze w pamięci naszej lutowy strajk nauczycielstwa ludowego w pewnej części okupacyi austryackiej spotkał się wówczas z dość niejednolitą opinią w społeczeństwie. Większość—także i „Gazeta Polska“ uznała słuszność ekonomicznych postulatów nauczycielstwa, czyniąc jednak zastrzeżenia co do formy, co do taktyki jaką nauczycielstwo dla przeprowadzenia swych żądań obrało.

Najostrzej wypowiedział się wówczas przeciw strajkowi Główny Komitet Ratunkowy wyrażając przekonanie, że zadaniem nauczycielstwa jest „spełnianie obywatelskiego szczytnego powołania w imię wielkich jego obowiązków i z pożytkiem dla sprawy narodowej“, natomiast odmawiając mu prawa zawieszenia pracy w chwili obecnej“.

Głos Gł. Komitetu Ratunkowego wywołał wielkie oburzenie w sferach interesowanych — a wyrazem jego jest podpisane przez szereg organizacyi nauczycielskich (w Radomsku, Dąbrowie, Ostrowcu, Kielcach, Lublinie, Puławach, Chełmie i Piotrkowie) pismo zatytułowane: „W odpowiedzi na komunikat Centralnego Komitetu Ratunkowego“.

Nie wdając się w ocenę treści pisma, które dziś, po kilku miesiącach, nawet z stanowiska jego autorów jest nie na czasie, a w treści swej niewątpliwie przesadnie surowe (czytamy tam między innemi: „instytucya ta (Główny Komitet Ratunkowy) zapatruje się na zadania szkolnictwa polskiego chwili obecnej bardzo powierzchownie, nawet lekkomyślnie i nie zdaje sobie sprawy z tego, że nie wystarcza, aby szkoła istniała i aby w niej uczono po polsku, ale trzeba jeszcze stworzyć warunki, aby ta szkoła była z ducha polską“.) — chcemy tylko zaznaczyć, że wznawianie sprawy przebrzmiałego już dawno strajku szkolnego w chwili, gdy ognią się przygotowania do jaknajrychlejszego objęcia szkolnictwa przez Radę Stanu jest conajmniej—spóźnione.

Takie spory albo załatwia się zaraz albo się je wogóle zawiesza, gdyż niepodobna stale wywoływać podrażnienia w społeczeństwie zaogniamiem coraz to nowych „kwestyi“.

Po zmianie w gen.-gubern. lubelskiem.

Ustąpienie Ekse. Kuka.

LUBLIN. (Tel.) Onegdajszy rozkaz c. i k: generalnego gubernatorstwa zawiera następujące rozporządzenie c. i k. Naczelnej Komendy Armii:

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył zwolnić w łasce zbrojmistrza polnego Karola Kuka ze stanowiska Jen. Gubernatora w Polsce z zastrzeżeniem ponownego użycia go na innym stanowisku — a zamianować generał majora hr. Szeptyckiego komendanta polskiego korpusu pomocniczego gen. gubernatorem wojskowym w Polsce.

Dalej raczyła Jego c. i k. Apostolska Mość w uznaniu wybitnych zasług, które zbrojmistrz polny Karol Kuk położył wśród trudnych warunków jako Gen. Gubernator wojskowy, nadać mu najłaskawiej wielki krzyż orderu Leopolda z dekoracyą wojenną z uwolnieniem od taksy.

Pożegnanie gen. gubernatora.

LUBLIN (tel). W dniu 26 b.m. odbyła się w kasynie oficerskim w Lublinie uroczysta uczta pożegnalna na cześć ustępującego gen. gub. J. E. Kuka. W pięknie przystrojonej sali zebrali się szefowie wszystkich oddziałów gen. gubernii jak również wielu komendantów obwodowych i oddziałów wojskowych tutaj załogą stojących. Obecni byli też zastępcy rządu niemieckiego i c. i k. ministerstwa spraw zagranicznych.

Pierwsze przemówienie wygłosił gen. maj. Ursyn Pruszyński, żegnając ustępującego gen. gubernatora imieniem oficerów poczem imieniem urzędników cywilnych gen. gubernatorstwa przemówił szef cywilny J. E. dr. Madyeski.

Na przemówienie to odpowiedział Eks. Kuk, dziękując gen. majorowi Pruszyńskiemu i Eks. Madyeskiemu za wystosowane doń słowa uznania.

Na cześć ustępującego Jen. Gubernatora odbył się wieczorem pochód z pochodniami.

Równocześnie zgromadzili się tam licznie przedstawiciele Jeneralnego Gubernatorstwa, w imieniu których pożegnał krótkiem przemówieniem gen.-major Pruszyński małżonkę Eks. Kuka, wręczając jej piękny bukiet.

Swięto majowe w Niemczech.

BERLIN (TBK). „Vorwarts“ ogłasza oświadczenie zarządu związków zawodowych niemieckich i wydziału niemieckiej partyi socyalno-demokratycznej, w której powiedziano, że w celu zaopatrzenia braci, ojców i synów, którzy w niemieckim wojsku bronią ogniska ojczystego, w środki konieczne do obrony, zrzekną się robotnicy w tym roku, jak to miało miejsce i w obu ubiegłych, zaniechania pracy w dniu 1 maja.

Tancerki cara.

Łabuńska i Krzesińska.

Aresztowanie słynnej petersburskiej baleriny, zamieszanej w brzydkie afery Suchomlinowa, Krzesińskiej, odświeża przypomnienia o dwóch bardzo głośnych w swoim czasie pięknościach, które nazwiemy „tancerkami cara“.

Los chciał, aby to były Polki. Pierwsza z nich, Łabuńska, była szatynką o zielonych oczach, dość hojnych form. Druga, Krzesińska, brunetka o wielkich wyrazistych oczach czarnych, szczupła, wiotka i sprężysta.

Łabuńska odbyła z cesarzewiczem Mikołajem podróż morską na wschód. Obarczono ją prawdziwą misyą państwową: jej zadaniem było wprowadzić młodego Mikołaja do raju Mahometa. Młodzian bowiem stronił od kobiet. Ta misya się jej powiodła. Obsypano ją za to brylantami, które potem całemu światu prezentowała w swych gościnnych występach (jako tancerka) i które zabarwiły jej współzawodniczki na kolor zielony z zazdrości.

Piękna artystka w poczuciu oddanych rosyjskiemu państwu usług, zrusyfikowała swe nazwisko: na afiszu ogłaszała się jako: Labunskaja.

Carewicz zapoznał się u Łabuńskiej właśnie z młodą jej koleżanką z teatru Aleksandrowskiego, Krzesińską. Nie stronił już wtedy od kobiet. Posiadał już pewne wykształcenie uczuciowe. Pikantna brunetka żywo nań podziałała i odbiła go wkońcu mdłej szatynce o oczach morskich.

Mikołaj Romanow stał się więc codziennym gościem w domu Krzesińskich. Dom ten składał się z ojca, dzielnego mazurzysty dawniej warszawskich teatrów, i dwóch córek, które oblepoświęciły swe talenty Talii.

Wiele mówiono w owym czasie o tych stosunkach i w Petersburgu i w Warszawie, gdzie stary Krzesiński miał liczne znajomości. Zaglądał też często do swego rodzinnego miasta i bliższym znajomym udzielał swych wrażeń.

— Nie wyobrazicie sobie — opowiadał — jak Mania go traktuje bez ceremonii. Jak ot, faceta. Kola, idź! Kola, zrób! Daj mi popój! Nie zawracaj głowy!...

Ta ostra przyprawa musiała mieć smak szczególny w ustach cesarzewicza, przywykłego do bizantyjskich pokłonów dworskiego otoczenia.

Mikołaj II, wstąpiwszy na tron, i ożeniwszy się z księżniczką heską, zerwał wszelkie osobiste stosunki z Krzesińską, hojnie ją wyposażywszy. Osiadła wtedy w luksusowym pałacu na wybrzeżu Angielskiem, w dość brzydkiej dzielnicy handlowej. Jakiś czas pocieszał ją w. ks. Sergjusz Michajłowicz. Miała możność wyjścia za mąż niejednokrotnie, ale usuwała się od tego. Grała jednak pewną rolę w życiu petersburskiem, gromadziła pieniądze, które przezornie lokowała za granicą, i zręcznie korzystała ze swych wpływów i znajomości.

Zdaje się jednak, iż jej stosunki z carem nie odnowiły się nigdy. Mikołaj II, ożeniony pod kategoryą politycznej racyi, został pozyskany i opanowany przez cesarzową, która jak wszystko pokazuje, była kobietą silnej woli. Car zresztą był człowiekiem domowego ogniska wzorowym ojcem i wzorowym mężem.

Czas jakiś Krzesińska mieszkała na Rivierze, a jej pałac był sprzedany przez licytacyę. Wróciwszy do Petersburga, zamieszkała na ulicy Milionnej. Tłum rewolucyjny zburzył jej mieszkanie, oszczędziwszy jednak podobno portrety cara, opatrzone dedykacyami.

Przeklęty dyament.

„Samobójstwo“ barona de Lambriere

Pomimo zimnej krwi, która nigdy go nie opuszczała i wielkiego zasobu energii i silnej woli, wiadomość ta wyrwała okrzyk zdumienia z piersi Bernaca. A podczas, kiedy miss Hopkins z apoplektycznie czerwoną twarzą szeptała jakieś słowa bez związku i sensu — Michalina pozornie spokojna, powstrzymując tylko ręką silne bicie serca, wpatrzyła się przed siebie oczyma pełnemi zgrozy i smutku. Już teraz czuła dobrze, że żaden inny cios nie dotknie jej tak, jak niewytłumaczone zniknięcie ojca. Nieszczęście to, pierwsze i tak bolesne w jej życiu, zahartowało jej nerwy i duszę i uczyniło z dziecka prawie istotę dojrzałą, silną.

— Udamy się natychmiast na ulicę Courcelles, nieprawdaż panie Bernac? — przemówiła pierwsza spokojnym głosem.

— Co mówisz, Michalino? — zawołała przerażona miss Hopkins — My tam mamy pójść? I po co? Czy moglibyśmy znieść widok tak okropny?

— Panno Michalino! — odpowiedział Bernac poważnie — Podziwiam zimną krew pani i siłę, ale miss Hopkins ma słuszność. Taki przerażający widok wstrząsnąć może najsilniejszym i najzdrowszym człowiekiem. Nie pozwolę, aby się pani narażała w ten sposób i udam się tam sam. Obiecuję pani, że dziś jeszcze wieczorem powrócę z potrzebnemi objaśnieniami. Przeczuwam, że będziemy zmuszeni porozumieć się w niejednej rzeczy.

— Niech więc pan idzie, panie Bernac. Czekać będę na powrót pana z niecierpliwością.

— — — — — — — — — —

— Dzielna dziewczyna! — myślał Bernac, podczas kiedy automobil unosił go szybko w stronę mieszkania pana de Lambriere. — Ale ta Angielka coś nie bardzo zaczyna mi się podobać. Może się, uprzedzam, ale w oczach jej dzisiaj wyczytałem fałsz jakiś i jakby zaniepokojenie.

Kiedy Bernac przybył na ulicę Courcelles, zauważył przed domem, w którym mieszkał pan de Lambriere, grupę osób rozmawiających gorączkowo. Wieść o wydarzeniu musiała się już rozejść i sprowadziła ciekawych, żądnych silnych sensacyi. Dwaj policyanci stali w progu domu i z trudem bronili wstępu.

Bernac, wysiadłszy z automobilu, dał się im poznać i szedł już na czwarte piętro do mieszkania pana Lambriere, kiedy na schodach dogonił go pan Cambaux. Bernac spodziewał się go tu zastać. Wiadomość o samobójstwie pana Lambriere musiała już dojść do szefa policyi, który wiedząc o pokrewieństwie, łączącem samobójcę z bankierem Versi, musiał być silnie uderzony tym faktem. Cambaux przeczuwał napewno, że te dwie sprawy muszą mieć z sobą łączność pewną i przybiegł natychmiast na ulicę Courcelles, spodziewając się również zastać już tam Bernaca.

Cambaux i Bernac dowiedzieli się natychmiast, że pierwszą osobą, która spostrzegła śmierć barona de Cambriere, był służący jego Felicyan, człowiek dobroduszny i cichy.

Znalazł swojego pana, wiszącego na jedwabnym sznurze rannego szlafroka, przytwierdzonym do żyrandola u sufitu. Ponieważ sufit był bardzo wysoki, desperat musiał się posłużyć stołkiem, który leżał porzucony na podłodze. Według opowiadania służącego, pan Lambriere wyjechał był przed kilku dniami do Szwajcaryi i zwolnił go ze służby, aż do swojego powrotu.

Felicyan skorzystał chętnie z tego urlopu i odwiedził siostrę, zamieszkałą w Bordeaux. Powrócił stamtąd właśnie dnia tego rankiem, aby przygotować mieszkanie na przyjęcie pana de Lambriere.

Zaraz na wstępie, wchodząc do sypialnego pokoju, został uderzony niemile widokiem rozrzuconego łóżka, które odjeżdżając pozostawił w zupełnym porządku. Przed komodą stał otwarty kufer barona, napół wypróżniony z rzeczy. Widocznie pan de Lambriere skrócił swoją podróż. Felicyan czuł się trochę niezadowolonym, że nie przewidział tego i nie powrócił wcześniej, aby przyjąć swojego pana za powrotem, ale wytłumaczył sobie, że nie było w tem jego winy, skoro otrzymał formalny urlop.

Z sypialnego pokoju udał się do salonu, gdzie ku przerażeniu swojemu ujrzał pana de Lambriere powieszonego u sufitu i nie dającego już znaku życia. Miał on na sobie tylko nocną bieliznę.

(C. d. n.).

Co dzień niesie?

Legiony jako takie przestają istnieć... Przestały z chwilą, gdy stały się kadrami wojska polskiego. Spełniwszy rolę swą chlubną jako zawiązek armii polskiej—będąc przez dwa lata jakby taranem bijącym spiżowym dźwiękiem w zamknięte dziejów wierzeje, wchodzą teraz w nowy okres historyi, którego rozpoczęcie jest ich w ogromnej części zasługą, a zarazem i ich własnym... grobem.

Znika odrębność, zniknie i nazwa. Powoli z dnia na dzień rozluźnią się formacye legionowe. Znikną stare znajome nasze brygady... zniknie pułk pierwszy „Piłsudczyków" i drugi i trzeci karpackie oba, znikną czwartacy i szóstacy, zostanie o „zuchowatych" pułku piątym... legenda. Zakończy się beliniaków i ostojaków spór o pierwszeństwo.

Z oddziałów legionowych wstaną kadry —z starej formy zostaną tylko numera pułków... W tę formę treść nową wlać, ducha dawnego zachować będzie zadaniem kadrów.

Legiony—jak wszystko, co największem i najpotrzebniejszem jest w danej chwili — przeżyły się i ustępują, by temsamem spełnić zadanie większe, dać podstawy temu co było marzeniem generacyi całych, armii polskiej..

Tym pięknym finałem zakończą się ich silnymi akordami na pobojowiskach całej Polski grane dzieje..

Legiony odchodzą w przeszłość... I choć wiemy, że tak właśnie jest dobrze, że tak a nie inaczej być musi, że taka była logiczna, naszemi dążeniami uzasadniona racya istnienia Legionów—niemniej wieje smutkiem i melancholią od tej myśli... Bo oto odchodzi w przeszłość ktoś drogi, ktoś bardzo bliski i ukochany, ktoś, kto był z nami i wśród nas — o którym już odtąd będzie mówiła legenda tylko, później zaś historya...

Legiony jako takie istnieć przestają — a pierwszym widomym znakiem tego stało się onegdaj ustąpienie gen. Szeptyckiego z stanowiska ich komendanta. Następca jego już mianowanym nie będzie, gdyż po ostatnim swym komendancie znikną zwolna także i Legiony całe, w miarę jak wyłaniać się z nich rozpocznie to, czego były oręźnym i opromienionym chwałą zwiastunem—Armia Polska. ( )

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś Niedziela Piotra M., Roberta Op.
Poniedziałek Katarzyny Sen., Maryana M.
Wtorek Filipa i Jakóba Apost.
Wschód słońca 4 36.—Zachód 7 19.

Z działalności krajoznawczej w Królestwie. We wszystkich kołach polsk. Tow. Krajoznawczego w Królestwie zaczyna się robota bardzo pożyteczna, w celu jaknajlepszego rozpowszechnienia wiadomości geograficznych o Polsce, z uwzględnieniem warunków etnograficznych, przyrodniczych, geologicznych, folklorystycznych i t. p. Wydawane są również specyalne broszury poświęcone tej akcyi.

Z Kielc donoszą, że tamtejsze Koło wzięło też udział w tej pracy kół krajoznawczych, urządzając na razie szereg odczytów, jakie będą wygłoszone w Resursie przez panów Massalskie go i Leona Kozłowskiego.

W dobie obecnej, po uznaniu niepodległości naszej nawet przez państwa koalicyi, musimy wreszcie na serio zacząć przygotowanie materyału do zasadniczej odbudowy Państwa Polskiego. Praca ta, bez gruntownej znajomości geografii ojczystej w najszerszem jej rozumieniu, byłaby jednak niemożliwą.

Z kolei w okupacyi niemieckiej. Niebawem ukaże się letni plan jazdy dla poszczególnych dyrekcyi kolejowych, który z dniem 1 czerwca pocznie obowiązywać. Na ogół jak informują pisma niemieckie przywrócona będzie dawna liczba pociągów. Oprócz tego będzie kursować kilka nowych pociągów.

Z Warszawy.

Most ks. Józefa Poniatowskiego. Rada miejska na onegdajszem posiedzeniu zatwierdziła uchwałą zdjęcie z III mostu na Wiśle tablic z napisem Mikołaj II, polecając przymocować odpowiednie tablice stwierdzające nazwę „mostu ks. Józefa Poniatowskiego."

Podczas głosowania nad usunięciem napisów, wszyscy radni wypowiedzieli się, oczywiście, za zdjęciem tych tablic, a na formalne zapytanie przewodniczącego, kto jest przeciwko temu, jeden z radnych z miejsca odezwał się: —Mikołaj.

Pierwszy dzień marki polskiej. W pierwszym dniu czynności „Polskiej krajowej Kasy pożyczkowej" wypuszczono w obieg z centrali tej instytucyi przy ulicy Bielańskiej kilka milionów marek polskich. Marki polskie puszczane będą w obieg:

1). przy wymianie marek niemieckich na marki polskie;

2) przy kupowaniu papierów publicznych, w tej liczbie i rubli rosyjskich.

W obiegu prywatnym marki polskie jeszcze się w większych ilościach nie ukazały, natomiast niektóre banki nabyły większe ilości marek polskich.

„Zmiana kursu". Czytamy w „Głosie": Różni procederzyści oczekiwali tylko na wprowadzenie nowego kursu urzędowego marek. Ceny artykułów, szczególnie spożywczych, natychmiast podniosły się w cenie. Tak np. w cukierniach, bynajmniej nie pierwszorzędnych, cenę filiżanki kawy czarnej z 13 kop. podniesiono do 40 fenigów, czyli 18 i pół kop., cenę ciastka deserowego z 13 kop. na 35 fenigów, czyli na 16 kop., kawałek babki z 10 na 13 kop.

Z Kalisza.

Chłopskie gimnazyum. Jest u nas wieś, która buduje sobie gimnazyum. Wyłącznie dla „chłopskich dzieci". Jedyna ta instytucya staje we wsi wzorowej ziemi kaliskiej, Liskowie, z której ks. Wacław Bliziński, jeden z kierowników Zjednoczenia Ludowego, uczynił, jeżeli jeszcze nie ideał wsi polskiej, to już model do naśladowania. Lisków posiada wszystkie instytucye samopomocy, jakie wolno było tworzyć. W dziale szkolnictwa posiada: szkołę elementarną i szkołę rolnictwa. Obecnie sięgnął ambicyami wyżej.

Gimnazyum liskowskie już funkcyonuje. Posiada klasy: wstępną, 1-ą i 2-ą — od wakacyi otwiera się 3-cią i równoległą 1. Uczniów liczy szkoła 100, 35 z parafii, 65 z okolicy, dla których założono internat. W internacie wychowańcy posiadają, za skromną opłatą 16 do 20 rb. miesięcznie, całkowite utrzymanie, takie samo mniej więcej, jak w domu.

Otoczenie w gimnazyum i w internacie uczniowie mają to samo, co w domu i w polu. Po lekcyach idą w okresie robót, pomagać rodzicom: kopią, grabią, rżną, młócą. Wychowaniec gimnazyum, nawet maturzysta, nie przestanie być chłopem.

Z Włocławka.

Orędzie biskupie. J. E. biskup kujawsko-kaliski, ks. Stanisław Zdzitowiecki wydał do duchowieństwa i ludu wiernego swej dyecezyi orędzie „O miłości ojczyzny".

Z Kielc.

Rezygnowanie z mandatu członka Rady miejskiej bez dostatecznego powodu jest niedopuszczalne. Taka odpowiedź nadeszła do Rady kieleckiej z generał-gubernatorstwa w Lublinie, na skutek wystosowanej przez Radę w tym przedmiocie interpelacyi. Odpowiedź tę, odczytał prezydent Bukowiński na czwartkowem posiedzeniu.

Z Piotrkowa.

Miejska sprzedaż obuwia. Komisya aprowizacyjna z dniem 26 kwietnia rozpoczęła sprzedaż obuwia w lokalu Stowarzyszenia „Hurtownia". Każda osoba ma prawo nabycia tylko jednej pary i w tym celu nabywcy powinni się zgłaszać z legitymacyami tożsamości osób do Komisyi Aprowizacyjnej po otrzymanie odpowiedniej kartki na prawo nabycia obuwia w lokalu Hurtowni.

Z Chełma.

O zwrot kościołów. W Chełmie zebrano już mnóstwo podpisów na podanie do władz o zwrot kościołów katolickich, przerobionych przez rząd rosyjski na cerkwie.

Z Radoma.

Pożyczka miejska. Rada miejska w Radomiu uchwaliła zaciągnąć pożyczkę 100,000 rubli, która pokrytą będzie z należących się miastu podatków i innych pretensyi, które wynoszą 185,000 rubli. Pożyczka ta spłacona będzie w 20 ratach po zawarciu pokoju.

Z Tomaszowa rawskiego.

Nowa Rada miejska. Wybory do Rady miejskiej zostały już ukończone. Wybrano 10 Polaków, 10 Żydów i 4 Niemców.

Z Kowla.

Szkoła polska. W tych dniach otworzono tu szkołę polską; dotychczas istniała tylko żydowska i ukraińska. We wszystkich szkołach wykładają także język polski. Opłata wynosi 6 koron miesięcznie. Ubodzy nie płacą.

D. 1 maja odbędzie się w Maciejowie zjazd nauczycieli z okręgu kowelskiego i pobliża.

Przed Wielkanocą odbyły się w Kowlu 4 widowiska dobroczynne, które dały 10,000 koron czystego zysku.

Z Wilna.

Zagadkowe morderstwo. W Wilnie, gdzie niedawno znaleziono poćwiartowane zwłoki kobiece, znaleziono teraz znowu na strychu plebanii niezamieszkanej obok pustej cerkwi, zwłoki kobiety lat 25—30, nieznanego nazwiska, o której jednak wiadomo, że jest Polką. Miała ona uszkodzoną czaszkę. Morderstwo nastąpiło przed 3 dniami.

?

KRONIKA DĄBROWSKA.

W sprawie chleba kartkowego proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że pomimo iż kupony kart chlebowych na maj opiewają na $2^1/_4$ funta chleba lub $1^3/_4$ funta mąki, chleb będzie tak jak dotychczas 3 funtowy (mąki $2^1/_4$ funta) w cenie 90 halerzy za 3 funty — taksamo jak było dotychczas.

W interesie publiczności leży zatem domagać się u piekarzy 3 funty chleba, a o wszelkich ewentualnych nadużyciach donosić do wydziału aprowizacyjnego. Ewentualne zmiany zostaną ogłoszone w „Gazecie Polskiej".

Wypłaty zapomóg dla rosyjskich funkcyonaryuszy, rodzin po nich pozostałych, pensyonistów i rezerwistów, będą się odbywały w maju, w dniach następujących: w Dąbrowie — 3, 4 i 5 maja w budynku Magistratu; w Żarkach, Choroniu—7 maja w urzędzie gminnym w Żarkach; w Gołonogu i Ząbkowicach 8 i 9 maja w Magistracie dąbrowskim; w Strzemieszycach, Granicy i t.d. — 10 i 11 maja w urzędzie gminnym w Strzemieszycach; w Zagórzu, Niwce i Łosieniu — 12 maja w Magistracie dąbrowskim; w Myszkowie i Włodowicach — 14 maja, w lokalu sołtysa w Myszkowie; w Łazach, Zawierciu i Rokitnie — 15 maja, w urzędzie gminnym w Łazach.

Nabożeństwo obrządku grecko-oryentalnego, odprawi wojskowy kapelan 10 maja bm. o g. 9 rano, w kaplicy byłej szkoły górniczej w Dąbrowie, dla żołnierzy i jeńców wojennych tego wyznania.

W nabożeństwie tym, może brać udział i ludność cywilna wyznania grecko-oryentalnego.

Echa Będzińskie.

(b) **Przed obchodem 3 Maja.** W ubiegły czwartek i piątek odbyły się w Będzinie dwa posiedzenia Komitetu Obchodu Trzeciego Maja. Podzieliwszy pracę na działy, które powierzono poszczególnym komisyom, uchwalono w dniu trzecim Maja pochodu nie urządzać. Uroczyste nabożeństwo w kościele rozpocznie się o godzinie 9 i pół rano, wieczorem w sali Klubu Obywatelskiego odbędzie się wieczornica, poświęcona uczczeniu wiekopomnej Konstytucyi. Program zapowiada szereg przemówień wybitnych i znanych miejscowych mówców, śpiew chóralny i deklamacye. Pamiątkowa tablica umieszczona w roku ubiegłym na kapliczce naprzeciw stacyi, zostanie odpowiednio udekorowana. Komitet postanowił zwrócić się do Magistratu z propozycyą przemianowania wreszcie ulic, w myśl postanowienia zeszłorocznego komitetu obchodowego.

Na urządzenie kwesty w dzień ten otrzymała już Macierz Szkolna pozwolenie. Sprzedawane będą nalepki do okien i odznaki (orzeł biały na tarczy czerwonej). Czysty zysk komitet przeznacza na Skarb Narodowy. Tenże komitet zajmie się uroczystością niedzielną w dniu 6 go Maja.

(b) **Sączewskiego czy Traugutta?** Mówi się znowu wiele u nas o zmianie nazw niektórych ulic. Nad kwestyą wogóle wiele już debatowano w swoim czasie i jeszcze więcej popsuto atramentu i papieru, lecz Magistrat głuchy na wszystko, do dnia dzisiejszego nic, literalnie nic nie uczynił, by mieszkańcom oszczędzić przykrości, a miasto oswobodzić od rozmaitych „Sławiańskich", „Siergiejewskich" i innych „koszarowych" ulic. Prawda, że wobec nazwy jednej z ulic, będącej w myśl rozporządzenia „ewakuowanego" gubernatora „własnością" p. Sączewskiego Magistrat jest bezsilny i— przemianować tej ulicy na „Traugutta" — jak sam mówi — „nie miał prawa". Lecz zresztą poco? Pana Sączewskiego znamy przecież wszyscy, a kto zna Traugutta? Czy miał choć jedną kamienicę w swem życiu —aby mu teraz dawać aż całą ulicę?

Głos Sosnowiecki.

Pan Stanisław Gadomski ma głos.

Otrzymaliśmy onegdaj list tej treści: Do Redakcyi „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej"!

W № 91 „Gazety Polskiej" z dn. 22 kwietnia r.b., w dziale „Głos Sosnowiecki", a pod tytułem „Przeciw Radzie Stanu" ukazał się opis „niecodziennego faktu", który miał miejsce na zebraniu okręgowem delegatów Kół Polskiej Macierzy Szkolnej w Zagłębiu. Nie poruszając treści tego opisu, na który właściwa odpowiedź będzie udzielona w odpowiednim czasie i miejscu (Red.) prostuję, że obecnym natem zebraniu był nie p. Felicyan Gadomski, (sprostowanie zbyteczne, gdyż wcale nie pisaliśmy o p. Felicyanie Gadomskim *Red*) lecz niżej podpisany Stanisław Gadomski z Zagórza

Z należnym szacunkiem
25.IV. 1917 r. Stanisław Gadomski.

Czyniąc zadość życzeniu p. Stanisława Gadomskiego, „sprostowanie" jego zamieściliśmy w całości—bo choć sprostowanie niczego nie prostuje i nie ciekawe to przecież warto pokazać ogółowi takiego pana co to nie pytany i nieproszony, krzyczy: patrzcie oto ja Stanisław Gadomski nie uznaję Rady Stanu.

(s) **Występy Mery Mrozińskiej.** Urocza artystka komedyowa p. Mery Mrozinska wystąpi wkrótce w Sosnowcu w otoczeniu własnej doborowej trupy w najlepszych swych kreacyach. Dane będą następujące sztuki: „Georgeta i Gilberta", komedya Coolnusa, „Aszantka", Perzyńskiego, „Jak się podobać mężowi", „Szczęśliwą", Hennequina, oraz „Dziesięciu z Pawiaka".

(s) **Wycofanie bonów.** Komisya Żywnościowa w Sosnowcu podała do wiadomości, że wobec spodziewanej od dnia 26 bm. zmiany waluty t. j. wprowadzenia marki polskiej, wycofuje z obiegu swoje bony, wypuszczone skutkiem braku bilonu. Bony te przyjmowane będą w sklepach komisyi, jak również w kasie głównej przy ulicy Deblińskiej nr. 11 tylko do dnia 1 czerwca r. b. włącznie. Po tym terminie niezwrócone kwity będą unieważnione.

(s) **Z Rady powiatowej opiekuńczej.** W ubiegły piątek w lokalu własnym przy ulicy Małachowskiego nr. 11, w Sosnowcu odbyło się ogólne posiedzenie Rady powiatowej opiekuńczej powiatu będzińskiego pod przewodnictwem prezesa p. Stanisława Szymańskiego, dyrektora z Zawiercia. Między innymi rozpatrzono następujące sprawy: a) przyjęcie od sejmiku powiatowego stałego miesięcznego zasiłku w sumie 36,000 marek na wspieranie i utrzymanie biednych mieszkańców; b) podjęcie jak najenergiczniejszych starań u władz okupacyjnych o należyte regularne aprowidowanie mieszkańców powiatu będzińskiego w artykuły żywnościowe pierwszej potrzeby.; c) przesłanie do zatwierdzenia Głównej Radzie Opiekuńczej w Warszawie preliminarza budżetowego na miesiąc kwiecień r. b., który się wyraża w sumie 21,318 rb. 50 kop.; d) asygnowanie 200 rubli z funduszów Rady powiatowej na założenie nowych ochronek w Targoszycach i Porębie.

Na koniec odczytano sprawozdanie z działalności Rad miejscowych opiekuńczych: w Będzinie, Sarnowie i Koziegłowach. Następne posiedzenie Rady powiatowej opiekuńczej odbędzie się d. 5 maja o godz. wpół do 3 popołudniu.

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Uprasza się wszystkie pisma, wychodzące w Rosyi o przedruk niniejszego.

Marya Rotterowa poszukuje Heleny i Maryana Kubskich, zamieszkałych poprzednio w Suwałkach. Czy Władzio i Tadzio zdrowi, czy się uczą? Czemu nie dajecie wiadomości. Mamusia chora. Wszyscy żyją. Już kilka razy ogłaszałam. Uprasza się pisma po tamtej stronie o przedruk. 830-1-2.

Aleksander Jaszczuk w Charkowie, ulica Weterynarnaja № 43 m. 6. Wysłałem na zlecenie Henryka rb. tysiąc. O otrzymaniu, jakoteż potrzebie dalszych wysyłek zawiadomić mnie, albo Henryka. Bolesław Skorupko.

OGŁOSZENIA.

Dnia 22 kwietnia 1917 r. zginęła książka wkładkowa na 900 rb., wydana przez kasę powiatową rosyjską w Będzinie, na imię Jana Stelmacha w Dąbrowie, przy ul. Fabrycznej, dom Janoty, oraz 6 rb. i świadectwo służbowe od pani Potockiej z Pelszyc. Uczciwy znalazca odda za nagrodą pod powyższym adresem. 827-1-3

Potrzebna zaraz szafka z półkami na książki. Wiadomość w Adm. Gazety Polskiej.

Najtańsze źródło nabywania papierów listowych.

Fabryka wyrobów z papieru
S. W. Niemojowskiego i S-ki
Lwów, Asnyka 9.

wysyła za nadesłaniem kwoty K. 26 franco do każdej stacyi pocztowej, próbny sortyment, zawierający 80 teczek papierów listowych z kopertami w 8 miu najrozmaitszych gatunkach.
Wysyłka tylko odsprzedającym.
Na żądanie przesyłamy cenniki.
816—1—10

Zakład Ortopedyczny
A. Kohn, BĘDZIN Sławkowska 28.
Bandaże rupturowe i brzuszne do największych, pasy, gorsety ortopedyczne, aparaty ortopedyczne, sztuczne członki, suspensorya i przepaski.
Z okupacyi austryackiej proszę zwracać się listownie, załatwiam osobiście prędko i sumiennie. 822-1-3

Agentura pism polskich
Władysława Sowy
została przeniesiona z budki p. F. Kowalczewskiego do altany letniej p. J. Grochowskiego obok apteki.
828-1-2

Fabryka rowerów i przyborów St. Krzywańskiego

w Będzinie; ul. Słowiańska № 8. Oddział w Dąbrowie ul. 3 Maja № 9 poleca: Rowery nowe i używane, wszelkie części i przybory, hurtowo i detalicznie; reperuje, przerabia i odnawia rowery najbardziej zniszczone po cenach niskich.
Reperacya maszyn do szycia i gramofonów. 735—9—10

MAGAZYN
Mód, Konfekcyi i Galanteryi
Haliny Kossobudzkiej
w DĄBROWIE
ul. Króla Jana Sobieskiego № 7.

poleca na sezon bieżący w dużym, ładnym wyborze parasolki, bluzki, biżuteryę sztuczną.
Kapelusze warszawskie, wiedeńskie i berlińskie.
Przeróbki, przefasonowywania tychże.
Lalki czeskie.
Ceny możliwie nizkie, stałe. 825-1-2

Księgarnia J. Czerneckiego
Kraków — Szewska 17.
poleca

K. Tetmajera:	Poezye wybrane, oprawne	18.—
	„ „ broszurowane	12.—
	Judasz, Tragedya —	6.—
	Tryumf, Nowele —	2.70
	W czas wojny. Nowele —	3.—
	Koniec Epopei, Epilog. Powieść	6.—
	Na śmierć H. Sienkiewicza —	80
Wł. Tetmajera:	Racławice. Powieść —	3.—
	Marsz Skrzyneckiego —	4.50
	Opowieść z dawnych lat —	2.50
A. Gruszeckiego:	Przed burzą, powieść —	4.—
	Na posterunku, powieść —	4.80
	W kraju palm i słońca —	2.—
T. Kończyńskiego.	Śmiertelny bieg, powieść	6.—
	Głód szczęścia, powieść —	5.—
	Nad głębiami, powieść —	5.—
	Powrót wiosny, komedya —	3.50
L. Stasiaka:	Przewodnik ilustrowany po Krakowie, jego kościołach, pałacach, muzeach, murach miejskich i starożytnych domach — — — —	1.40

Ekspedycya pocztą—po otrzymaniu należytości i 90 hal. na opłatę porta. 806-2-3

LOSY LOTERYI KLASOWEJ
VIII Loterya.
115,000 losów — 57,500 wygranych. Ciągnienie 1-ej klasy 12 i 14 czerwca 1917.
Plan urzędowy i dowód wpłaty będzie dołączony do przesyłki losu. Proszę zamawiać kartą poczt. w kolekturze
Leonhard Lewin
Wien, I. Wollzeile 29.
LEONHARD LEWIN WIEDEŃ WOLLZEILE 29.

Dom Bankowy A. Gaedicke Tow. Akc.
Główny kolektor
Królewsko-Węgierskiej uprzywilejowanej loteryi klasowej
Budapeszt IV. Kossuth lajos-utca 11
poleca losy do kupienia II klasy po cenie oryginalnej

4 korony	8 koron	16 koron	32 korony
za 1/8 losu	za 1/4 losu	za 1/2 losu	za 1/1 los

Ciągnienie nastąpi 16 i 18 maja r. b.
Wysyłka losów za uprzedniem nadesłaniem kwoty przekazem pieniężnym.
O zlecenia prosimy natychmiast!
Już w ciągnieniu przy pierwszej klasie przypadła główna wygrana K. 200.000 w naszej kolekturze szczęścia.
823—2—5

PRZEDSTAWICIELSTWO
NA ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE
TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ
„PRZEZORNOŚĆ“
Dąbrowa Górn. ul. 3-go Maja № 11.
Ubezpieczenia na życie, kapitałów, rent i od wypadków nieszczęśliwych.
776-3 3 *Przedstawiciele: Kazimierz Srokowski i Leon Laskowski.*

Zaproszenie do przedpłaty.

12 halerzy Ilustrowana **12 halerzy**
Gazeta Polska
dziennik dla wszystkich, wychodzący o godzinie 8-ej rano.

„Ilustrowana Gazeta Polska“ drukowana—już w dniach najbliższych—w własnej drukarni—co daje możność przeniesienia niemal całej pracy na noc (podczas gdy dotychczas wykonywano ją dnia poprzedniego) przynosi najnowsze telegramy o wiele wcześniej od dzienników krakowskich.

„Ilustrowana Gazeta Polska“ będzie dalej w możności przynoszenia stale najświeższych korespondencyi wcześniej od innych pism dochodzących pocztą do Zagłębia.

„Ilustrowana Gazeta Polska“ jako dziennik przedewszystkiem informacyjny, oparty na zasadach państwowości polskiej stoi absolutnie **ponad stronnictwami** łagodząc ile możności zatargi, nie przysparzając nowych waśni.

„Ilustrowana Gazeta Polska“ prócz wymienionych poprzednio depesz i korespondencyi, będzie przynosiła ponadto telegramy własne od korespondentów wiedeńskiego, warszawskiego i innych, artykuły, obfitą kronikę, a wychodząc o godz. 4 rano wyprzedzi bezwarunkowo co do czasu podawania informacyi inne pisma.

„Ilustrowana Gazeta Polska“ przynosząc w dalszym ciągu w miarę miejsca ryciny—dążąc do spopularyzowania słowa drukowanego, i szukając oparcia w szerokich kołach czytelników, będzie zarazem dziennikiem najtańszym.

CENA „ILUSTROWANEJ GAZETY POLSKIEJ“ w sprzedaży pojedyńczej wyniesie **12 halerzy.**

Przedpłata miesięczna w Dąbrowie . . . . 2 K. 50 hal.
Z przesyłką pocztową:
w okupacyi austryackiej . . . . 3 Kor.
„ niemieckiej . . . . 2 Mk. 40 fen.
Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Ceny powyższe rozumieją się od 1 maja 1917 r.

WYDAWNICTWO
„ILUSTROWANEJ GAZETY POLSKIEJ“.

Administracya i Redakcya: ul. Króla Sobieskiego 2.

Z Wydziału Żywnościowego Komitetu Ratunkowego w Dąbrowie.

Podaje się do wiadomości, że wymiana kartek na chleb i na cukier odbywa się jednocześnie, a mianowicie:

a) dla ludności aprowidowanej za pośrednictwem Komitetu Żywnościowego w Dąbrowie w dniach 28 i 30 kwietnia r. b.

b) dla pracowników kopalnianych, zamieszkałych w Dąbrowie w dniach 1 i 2 maja r. b.

Wydział Żywnościowy Komitetu Ratunkowego w Dąbrowie.

829-1-1

Redaktor i wydawca: Wiktor Mondalski. Drukarnia Edmund Mirek i S-ka. w Dąbrowie, ul. 3-go Maja L. 4.